

ks. Leszek Połeszak SCJ

INTRONIZACJA NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA NAUCZANIE MAGISTERIUM KOŚCIOŁA I BŁĘDNE OPINIE TEOLOGICZNE

Wśród wielu opinii na temat intronizacji odnajdujemy, między innymi, opracowanie Michała Żmudy *Teologia intronizacji Jezusa Króla w nauczaniu Kościoła*. Ukazało się ono na stronie internetowej jednego ze stowarzyszeń, nie posiadając oficjalnego uznania i zatwierdzenia żadnego z biskupów Kościoła katolickiego w Polsce. Stowarzyszenie to posiada statut zatwierdzony przez prawo świeckie.

1. Styl wypowiedzi i tendencyjność ocen

Już w pierwszym zdaniu autor artykułu stawia siebie w roli arbitra, który zrównuje ze sobą wszystkie istniejące obecnie interpretacje dotyczące zagadnienia intronizacji, uznając je z założenia za „niejasne i fałszywe teorie”, które „wypaczają prawdziwy sens intronizacji”. Ze szczególną krytyką odnosi się do próby łączenia kultu Serca Jezusowego i kultu Chrystusa Króla, zwłaszcza zaś do promowania – jak to określa – „tak zwanej” intronizacji Najświętszego Jezusa. Autor błędnie łączy ze sobą trzy różne nurty intronizacji, zarówno te wynikające z nauczania Kościoła, jak też te będące nowymi formami, które oczekują na zweryfikowanie i ocenę.

Musimy zauważyć, że już samo stawianie się w roli arbitra nie jest w duchu posłuszeństwa Kościołowi, który zgodnie z Tradycją, zastrzega sobie prawo do zatwierdzania autentyczności kultu w różnych jego wymiarach. Dokonuje się to autorytetem Stolicy Świętej bądź też biskupów diecezjalnych.

W sposób bezpośredni rzuca się w oczy zwłaszcza próba oceny, a właściwie zanegowania idei intronizacji Najświętszego Serca Jezusa, wobec której autor nieustannie używa sformułowania „tak zwana”, czy też – odnosząc się do dokumentów papieskich, stwierdza, że one „rzekomo taką intronizację nie tylko normują, ale wręcz zalecają”. Taka negatywna ocena jest popierana w artykule wieloma emocjonalnymi stwierdzeniami, które nie posiadają żadnego poparcia w oficjalnym nauczaniu Kościoła.

2. Kluczowy błąd teologiczny

Tym, co wydaje się zasadniczym błędem teologicznym tej i podobnych wypowiedzi, jest niezrozumienie istoty słów: „Serce Jezusa”. Błąd ten widzimy choćby w słowach: „Właściwe zrozumienie terminu *intronizacja*, który oznacza wyniesienie na tron osoby, powoduje, że słysząc twierdzenia o papieżach zalecających *Intronizację Najświętszego Serca* – nie Osoby – często stajemy wobec pytania, czy rzeczywiście taka sprzeczność jest możliwa w oficjalnych dokumentach Kościoła oraz jaka intronizacja jest najwłaściwszym wypełnieniem nauki Kościoła?”.

Spróbujmy się do nich odnieść.

Co oznacza słowo „intronizacja”? To rzeczywiście wyniesienie kogoś, osoby, na tron, uznanie jego władzy i poddanie się jej. Błędne jest natomiast rozumienie sformułowania „Najświętsze Serce Jezusa”. Oznacza ono całą osobę Słowa Wcielonego, Jezusa Chrystusa, Syna Ojca Przedwiecznego, w którym objawia On swoją miłość wobec każdego człowieka. Nie chodzi więc o oddawanie czci jednemu z organów ludzkiego ciała Jezusa, którym jest Jego Serce, ale o całą osobę Jezusa. Podkreśla to wiele oficjalnych wypowiedzi papieskich i nauczanie Kościoła.

Pierwszym dokumentem, na który warto zwrócić uwagę, jest *Memorial* biskupów polskich do Stolicy Apostolskiej, który stanowił oficjalną prośbę o zatwierdzenie święta Serca Jezusowego:

„33. (...) Dla uniknięcia jednak wszelkiej wątpliwości należy podkreślić i pilnie mieć na uwadze, że Serce Jezusa w tym objawie pobożności, bynajmniej nie może być traktowane jako rzecz jaka bezduszna i pozbawiona czucia, lecz jako żywe i czujące, bo najściślej przecie połączone z Duszą Jezusa i Boską Jego Osobą. A zatem Serce Jezusa należy brać nie w odłączeniu i odosobnieniu, lecz jako jedną rzecz, która z Duszą Jezusa i z Jego Boską Osobą stanowi wspólny przedmiot tego kultu. Przedmiot ten łączący w sobie: Serce Jezusa, Jego Duszę i Osobę Syna Bożego wraz ze wszystkimi łaskami i skarbami niebieskich darów, jak również z cnotami własnymi tego Najświętszego Serca, wreszcie z otrzymaną na krzyżu Raną Jego, z której, cokolwiek pozostało było Krwi, do ostatniej kropli za nas przelał po śmierci; oto, co w tym nabożeństwie podaje się czci wiernych!¹¹⁵

Z powyższego nieodzownie wynika następujące: najpierw, cokolwiek się czyni ku czci Serca Jezusowego, to wszystko odnosi się do Osoby Chrystusa. Następnie jakże prawdziwie i właściwie o Sercu Jezusa tak pojętym mówi się, i że kocha, i że doznaje krzywdy, i że boleje itp. Wreszcie, jakże stosownie do tego samego Serca można i mowę skierowywać, i zanosić modły, i oddawać Mu wszelką cześć, w której bierze udział Jego Osoba, gdyż cokolwiek oddaje się Sercu, musi być skierowane też i do Osoby, która w tym Sercu żyje.

34. Potem należy pamiętać, że Serce Jezusa w tej czci dla Niego winno być rozważane pod kątem widzenia dwóch wspomnianych już względów. Po pierwsze, jako przepełnione miłością dla ludzi, miłością, mówię, tak niezmierzoną, że zapalony nią naj-

¹¹⁵ Błąd przeciwników kultu Serca Jezusowego głównie na tym polegał, że Serce brali tylko jako materialną część Ciała Chrystusowego, pozbawioną czucia i poznania, jakby to nic innego nie było, jak ciało i krew, bez uwagi na przedziwne i boskie tajemnice ducha, które były najściślej związane z tym Sercem. Słowem pojmowali to Serce, jak się pojmuje serce jakiegoś człowieka świętego, wśród relikwii którego znajduje się; również serce w jakimś cennym relikwiarzu.

ukochańszy nasz Pan, i wszystko inne dla ludzi powołał do bytu, i przede wszystkim ustanowił tajemnicę Ołtarza. I żadne inne rozważanie nie może skuteczniej pobudzać nas do miłości tego Boskiego Serca. Jak bowiem zjednoczenie się tego Serca z Boską Osobą Słowa domaga się najwyższej czci, zarówno u ludzi, jak i u Aniołów, tak odpowiednią jest rzeczą, aby miłość, którą pała to Serce ku ludziom, sprawiła, iżby Ono także dla ludzi stało się bardzo drogim i godnym miłości¹¹⁶.

Co więc jest przedmiotem kultu Serca Jezusowego?

„W odniesieniu do kultu Najświętszego Serca Jezusowego wyróżnia się przedmiot materialny oraz formalny¹¹⁷. Przedmiotem materialnym bliższym (*obiectum proximum materiale*) jest żywe, fizyczne Serce Jezusa, połączone hipostatycznie z Drugą Osobą Trójcy Przenajświętszej, natomiast przedmiotem materialnym dalszym (*obiectum materiale remotum*) jest osoba Słowa Wcielonego. Przedmiotem formalnym (*obiectum formale*), czyli przyczyną i racją kultu Bożego Serca, jest wielkość miłości Zbawiciela świata¹¹⁸.

Przedmiotem właściwym i pełnym kultu jest Osoba Syna Bożego. Podkreśla to już Pius VI, wypowiadając się przeciw postanowieniom jansenistycznego synodu w Pistoii, obradującego

¹¹⁶ *Memorial Episkopatu Polskiego do Papieża Klemensa XIII o czci Najświętszego Serca Jezusowego*, Kraków 1947, s. 19-59.

¹¹⁷ Przedmiotem materialnym kultu jest to, czemu oddaje się cześć. Przedmiotem formalnym natomiast jest aspekt, pod jakim ujmuje się dany przedmiot kultu. W kulcie Najświętszego Serca Jezusowego przedmiot formalny jest jednocześnie motywem, który skłania do oddania czci. Por. B. Mokrzycki, *Kult Najświętszego Serca Jezusowego a liturgiczna odnowa Kościoła*, w: *Zawierzylimy miłości*, red. B. MOKRZYCKI, Kraków 1972, s. 93-95.

¹¹⁸ Por. J.M. ALONSO, *Problematica e metodologia nella teologia del Sacro Cuore*, w: *Il Cuore di Gesù e la teologia cattolica. Atti del primo congresso internazionale del S. Cuore di Gesù. Barcellona 1961*, Bologna – Napoli 1965, s. 21-81; J.V. BAINVEL, *Kult Serca Bożego. Teoria i rozwój*, tł. K. DEMBOWSKI, Kraków 1934, s. 93-157.

w latach 1786-1787. W konstytucji *Auctorem fidei* Pius VI broni kultu Najświętszego Serca Jezusowego, precyzując jego przedmiot materialny:

„Zdanie, które twierdzi, że «adorować wprost Człowieczeństwo Chrystusa, tym bardziej jakąś jego część, będzie zawsze czią oddawaną stworzeniu», o ile słowo «wprost» oznacza potępienie kultu adoracji, którą wierni kierują do Człowieczeństwa Chrystusowego, jak gdyby taka adoracja, którą odbiera Człowieczeństwo, a nawet dające życie Ciało Chrystusa – wprawdzie nie ze względu na samo siebie jako ciało, ale jako zjednoczone z Bóstwem – byłaby boską czią oddawaną stworzeniu, a nie raczej jedną i tą samą czią, jaką się czci Słowo Wcielone z Jego własnym ciałem, [takie zdanie] jest fałszywe, wprowadzające w błąd, uwłaczające i obrażające należną cześć, którą wierni oddają i powinni oddawać Człowieczeństwu Chrystusa”¹¹⁹.

Podobne wyjaśnienia znajdujemy w wielu innych dokumentach. Przytoczmy te najistotniejsze.

Leon XIII, Encyklika *Annum sacrum* o poświęceniu się ludzi Najświętszemu Sercu Jezusowemu, Rzym 1899, 2:

„Serce Boże jest symbolem i żywym obrazem nieskończonej miłości Jezusa Chrystusa, która nas pobudza do odwzajemniania się również miłością. Dlatego jest rzeczą najzupełniej odpowiednią poświęcenie się temu Najświętszemu Sercu. Poświęcenie zaś takie nie jest niczym innym, jak oddaniem się Jezusowi Chrystusowi, ponieważ **wszelki objaw czci, hołdu i miłości względem Bożego Serca odnosi się w rzeczywistości do osoby samego Chrystusa**”.

Pius XII, Encyklika *Haurietis aquas* o kulcie Najświętszego Serca Jezusowego, Rzym 1956, rozdz. III, 7:

¹¹⁹ PIUS VI, *Auctorem fidei*, w: *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła. Dokumenty Magisterium Kościoła o Najświętszym Sercu Pana Jezusa od Klementa XIII do Benedykta XVI*, red. L. POLESZAK, Kraków 2006, s. 31; por. A. VERMEERSCH, *Nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusa w praktyce i w teorii*, tł. H. LIBIŃSKI, Kraków 1933, s. 728-746.

„7. Kult Serca Jezusowego jest kultem Boskiej Osoby Słowa Wcielonego

Serce naszego Odkupiciela jest zatem obrazem Boskiej Osoby Słowa i Jego podwójnej natury – boskiej i ludzkiej. Z tego tytułu należy w Nim widzieć nie tylko symbol, ale jakby streszczenie całej tajemnicy naszego odkupienia. Kiedy wielbimy Najświętsze Serce Jezusa, to w nim i przez nie czcimy zarówno niestworzoną miłość Słowa Bożego, jak i Jego miłość ludzką, wraz ze wszystkimi uczuciami i cnotami. Jedna i druga bowiem miłość skłoniła naszego Zbawiciela do ofiarowania się za nas i za cały Kościół, swoją Oblubienicę, jak mówi Apostoł: «Chrystus umiłował Kościół i wydał samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby samemu stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś takiego, lecz aby był święty i nieskalany» (Ef 5,25-27).

Potrójna miłość, którą Chrystus umiłował swój Kościół, trwa nieustannie po dzień dzisiejszy, pobudzając naszego Pośrednika, który «zawsze żyje, aby się wstawiać» (Hbr 7,25) za nami, do wyjednywania nam łaski i miłosierdzia u Ojca. Prośby, które z natchnienia tej miłości śle do Ojca, nie ustają nigdy.

Podobnie jak «za dni ciała swego» (Hbr 5,7), tak i teraz triumfując w niebie, nie mniej skutecznie zanosí modlitwy do Ojca, który «tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3,16). Temu to Ojcu pokazuje Chrystus swoje Serce żywe, jakby zranione i płonące większą jeszcze miłością niż wtenczas, gdy już jako obumarłe, przebite zostało włócznią rzymskiego żołnierza. «Dlatego zranione zostało (Serce Twoje), abyśmy przez widzialną ranę (Ciała) dostrzegli niewidzialną ranę miłości»¹²⁰.

¹²⁰ BONAWENTURA, *Opusc. X: Vitis mystica*, c. 3 n. 5. – *Opera omnia*, Quaracchi 1898, t. 8, s. 164; por. S. Th., III q. 54 a. 4.

Nie trzeba więc wątpić, że Ojciec Niebieski, «który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał» (Hbr 8,32), będzie zsyłał nieustannie obfite bogactwa łask na wszystkich ludzi, jeśli prosi Go o to taką gorącą miłością tak wielki Pośrednik”.

Jan Paweł II, *Kiedy mówimy: „Serce Jezusa Chrystusa...”*, w: „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 10 (1984), s. 24-25:

„3. Kiedy mówimy: «Serce Jezusa Chrystusa», zwracamy się wiarą w stronę całej tajemnicy chrystologicznej: tajemnicy Boga-Człowieka.

Tajemnicę tę wyrażają w sposób bogaty i głęboki teksty dzisiejszej liturgii. Oto słowa apostoła Pawła z Listu do Kolosan: «On [Chrystus] jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze» (Kol 1,15-16).

Ostatnie słowa odnoszą się właśnie do bytów «niewidzialnych»: stworzeń obdarzonych naturą czysto duchową.

«Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie» (Kol 1,17).

4. Te wspańskie zdania z Pawłowego Listu spotykają się z tym, co głosi nam dzisiejsza Ewangelia według św. Jana: Prolog.

«Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało... A świat stał się przez Nie» (J 1,1-3.10).

Zarówno w tekście Janowym, jak i Pawłowym zawiera się ta sama objawiona nauka o Synu – Słowie współistotnym Ojcu w Bóstwie. Wiarę tę wyznajemy, odmawiając *Credo* – wyznanie wiary pochodzące od dwóch najstarszych soborów Kościoła powszechnego: w Nicei i Konstantynopolu: «Wierzę w jednego Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi,

wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych – i w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało».

Syn jest współistotny Ojcu. Jest Bogiem z Boga.

Równocześnie w Nim – jako Słowie Przedwiecznym – ma swój Boży początek wszystko, co stworzone. Wszystko zostało stworzone w Nim – i w Nim ma swe istnienie.

5. Taka jest nasza wiara. Taka jest nauka Kościoła o Bóstwie Syna. Ten Przedwieczny Syn, prawdziwy Bóg i Słowo Ojca – stał się człowiekiem! Oto słowa Ewangelisty: «Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas» (J 1,14).

W *Credo* wyznajemy: «On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba – i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem».

Tutaj dotykamy już wprost rzeczywistości Serca Jezusa. Serce bowiem jest organem człowieka – należy do «ciała» (a Słowo stało się ciałem), należy do organizmu, do ustroju psychofizycznego.

Posiada w tym ustroju swoje miejsce jako organ – i równocześnie posiada swoje znaczenie jako symboliczne centrum «człowieka wewnętrznego», który jest natury duchowej.

Serce Jezusa poczęło się pod Sercem Matki-Dziewicy, a zakończyło swoje ziemskie życie w chwili śmierci na krzyżu. Świadczy o tym setnik rzymski, który przebił bok Jezusa włócznią.

W ciągu całego życia ziemskiego to Serce było centrum, w którym na sposób ludzki wyrażała się równocześnie miłość Boga: Boga-Syna, a poprzez Syna – miłość Ojca.

Co jest najistotniejszym owocem tej miłości?

Czytamy u Ewangelisty: «Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je [Słowo] przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi» (J 1,11-12).

Oto najwspanialszy, najgłębszy dar Serca Jezusa, który znajdujemy w stworzeniu: człowiek narodzony z Boga, człowiek przybrany za syna w Przedwiecznym Synu, ludzkość obdarowana mocą, aby stała się dziećmi Bożymi.

6. I dlatego nasze ludzkie serce, w taki sposób «przetworzone», może mówić i mówi do Serca Bożego tak, jak słyszymy w dzisiejszej liturgii.

«Błogosław, duszo moja, Pana i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach! On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe niemoce. On twoje życie wybawia od zguby, On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem. (...) Miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo łagodny [cierpliwy]» (Ps 103[102],2-4.8).

Są to słowa z Psalmu, w którym o tajemnicy Bożej miłości mówi jeszcze Stary Testament. Ileż więcej powiedziały nam o tym Boskim Sercu Syna – a pośrednio i Ojca – Ewangelie.

Serce Jezusa, sprawiedliwości i miłości skarbnico!

Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia!

Serce Jezusa, źródło życia i świętości!

Można wreszcie powtórzyć za Izajaszem, że ci, co zaufali Sercu Bożemu, «odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą» (Iz 40,31).

7. Serce Jezusa Chrystusa jest wezwaniem Boga, silnym i nieustającym, skierowanym do ludzkości, do każdego ludzkiego serca. Wysłuchajmy ponownie słów św. Pawła z dzisiejszej liturgii:

«I On jest Głową Ciała – Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą:

przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża» (Kol 1,18-20).

Taka jest ostateczna perspektywa, jaką przez wiarę otwiera przed nami Serce Jezusa Chrystusa. Taki jest początek i koniec wszystkiego, co zostało stworzone przez Boga samego. Taka jest Pełnia.

Całe widzialne i niewidzialne stworzenie zmierza ku tej Pełni w Nim. W Nim znajduje się owa Pełnia, do której wezwana jest cała ludzkość, pojednana z Bogiem przez krew Jezusa Chrystusa wylaną na krzyżu.

Panie Jezu Chryste, Przedwieczny Synu Przedwiecznego Ojca, Narodzony z Dziewicy Maryi, prosimy Cię, byś nadal objawiał nam tajemnicę Boga: abyśmy mogli rozpoznawać w Tobie «obraz niewidzialnego Boga»; abyśmy mogli odnajdywać Go w Tobie, w Twojej Boskiej Osobie, w żarliwości Twego człowieczeństwa, w miłości Twojego Serca.

Serce Jezusa, w którym mieszka cała pełnia Bóstwa!

Serce Jezusa, z którego Pełni wszyscyśmy otrzymali!

Serce Jezusa, Królu i zjednoczenie serc wszystkich, na wieki wieków. Niech się tak stanie!"

Powyższe wypowiedzi oznaczają, że zwracając się do Najświętszego Serca Jezusa, stajemy przed tajemnicą miłości Boga, która została nam objawiona w Drugiej Osobie Trójcy Przenajświętszej. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

3. Władza Jezusa

Kiedy mówimy o intronizacji, warto przypomnieć sobie, co na temat władzy Jezusa mówi Magisterium Kościoła. Oto fragment encykliki *Annum sacrum* Leona XIII:

„Szczególnie jednak należy wziąć pod uwagę to, co o swojej władzy powiedział sam Jezus Chrystus własnymi ustami, a więc nie za pośrednictwem apostołów czy proroków. Zapytany mianowicie przez rzymskiego namiestnika: «A więc jesteś królem?», odpowiedział bez wahania: «Ty mówisz, że Ja jestem królem» (J 18,37).

Wielkość swojej potęgi i nieskończoność swego królestwa potwierdza jasno w słowach skierowanych do apostołów: «Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi» (J 18,37). Jeżeli więc Chrystusowi została dana wszelka władza, z tego niedwuznacznie wynika, że Jego panowanie musi być najwyższe, absolutne, od nikogo niezależne i z niczym nieporównywalne. Ponieważ władza ta została Mu dana na niebie i na ziemi, niebo i ziemia winny Mu być posłuszne. Chrystus Pan wprowadził rzeczywiście w czyn te swoje szczególne uprawnienia, gdy wydał apostołom nakaz szerzenia Jego nauki, łączenia ludzi w jedno ciało Kościoła poprzez chrzest święty, nakładania na nich praw, których nie wolno odrzucać bez narażenia się na utratę wiecznego zbawienia.

Ale to nie wszystko. Chrystus jest władcą nie tylko na mocy praw wynikających z natury rzeczy jako Jednorodzony Syn Boga. On również te prawa do władania nabył przez to, że wyrwał nas «spod władzy ciemności» (Kol 1,13) i «wydał siebie samego na okup za wszystkich» (1 Tm 2,6). W ten sposób «ludem nabytym» (1 P 2,9) dla Niego są nie tylko katolicy i ci wszyscy, którzy przyjęli chrzest, lecz każdy poszczególny człowiek i cała społeczność ludzka. Trafnie w tej materii wyraża się św. Augustyn: «Pytacie, co kupił? Patrzcie, jaką cenę zapłacił, a zrozumiecie, co kupił. Zapłatą jest krew Chrystusa. Cóż ma tak wielką cenę, że takiej wymaga zapłaty? Cóż jeśli nie świat cały, jeśli nie wszystkie narody? Tym, co zapłacił, miał prawo nabyć wszystko»¹²¹.

Św. Tomasz również podaje racje, dla których nieochrzczeni podlegają władzy i panowaniu Jezusa Chrystusa. Mówiąc mia-

¹²¹ Tract. 120 *In Joan.*

nowicie o Jego władzy sędziowskiej, pyta, czy rozciąga się ona na wszystkich ludzi, i odpowiada twierdząco, uzasadniając to tym, «że władza sędziowska wynika z królewskich uprawnień Chrystusa». Stąd wyciąga wniosek, że «Chrystusowi wszystko jest podległe z tytułu władzy, jaką posiada, chociaż władzy tej nie sprawuje jeszcze faktycznie nad wszystkimi, których ona dotyczy»¹²². Władzę zaś swoją i panowanie nad ludźmi wykonuje Chrystus Pan poprzez prawdę, sprawiedliwość, szczególnie zaś miłość.

Do dwóch tytułów tej władzy pozwala nam On w swojej łaskawości dodać jeszcze trzeci, jeśli tego pragniemy, a mianowicie dobrowolne poświęcenie się Jemu. Jest rzeczą oczywistą, że Chrystus Pan, Bóg i Zbawiciel posiada wszystkie rzeczy w doskonałej pełni. My zaś jesteśmy tak biedni i ubodzy, że nie możemy Mu zgoła nic zaofiarować. Dobroć wszakże i miłość jest tak wielka, że nie wzbrania się On przyjąć od nas tego, co faktycznie do Niego należy, a co my Mu dajemy, jakby to było nasze. Co więcej, nie tylko nie wzbrania się przyjąć, ale wręcz żąda i prosi: «Synu, daj mi serce swoje».

Możemy Mu zatem sprawić przyjemność ofiarą z naszej woli i poruszeń serca. Poświęcając Mu się bowiem, nie tylko uznajemy i przyjmujemy chętnie Jego panowanie, lecz wskazujemy również, że gdyby dar, który Mu dajemy, należał do nas, z największą ochotą ofiarowalibyśmy go Jemu. Aktem tym wyrażamy równocześnie prośbę, by nie wzbraniał się przyjąć od nas rzeczy, która w istocie jest Jego własnością” (nr 2).

4. Poświęcenie się NSPJ oznacza poświęcenie się samemu Jezusowi

Nie ma żadnej różnicy pomiędzy czcią oddawaną Najświętszemu Sercu Jezusa a czcią oddawaną Jezusowi.

¹²² S. Th., III q. 59 a. 4.

„Taka jest doniosłość sprawy, o której mówimy, i takie jest o niej nasze zdanie. **Serce Boże jest symbolem i żywym obrazem nieskończonej miłości Jezusa Chrystusa**, która nas pobudza do odwzajemniania się również miłością. Dlatego jest rzeczą najzupełniej odpowiednią poświęcenie się temu Najświętszemu Sercu. **Poświęcenie zaś takie nie jest niczym innym, jak oddaniem się Jezusowi Chrystusowi, ponieważ wszelki objaw czci, hołdu i miłości względem Bożego Serca odnosi się w rzeczywistości do osoby samego Chrystusa**” (Leon XIII, *Annum sacrum*, 2).

W Akcie poświęcenia ludzkości Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, który został wypowiedziany przez Leona XIII i dołączony wcześniej do encykliki *Annum sacrum*, poddajemy się władzy królewskiej Jezusa Chrystusa i uznajemy Go za swojego Pana:

„O Jezu Najśłodszy, Odkupicielu rodzaju ludzkiego, wejrzyj na nas, korzących się u stóp Twego ołtarza.

Twoją jesteśmy własnością i do Ciebie należeć chcemy.

Oto dzisiaj każdy z nas oddaje się dobrowolnie Najświętszemu Sercu Twemu, aby jeszcze ściślej zjednoczyć się z Tobą. Wielu nie zna Ciebie wcale, wielu odwróciło się od Ciebie, wzgardziwszy przykazaniami Twymi. Zlituj się nad jednymi i drugimi, o Jezu najłaskawszy, i pociągnij wszystkich do świętego Serca swego. **Królem bądź nam, o Panie, nie tylko wiernym, którzy nigdy nie odstąpili od Ciebie, ale i synom marnotrawnym, którzy Cię opuścili.**

Spraw, aby do domu rodzicielskiego wrócili co prędzej i nie zginęli z nędzy i głodu.

Krółuj tym, których albo błędne mniemania uwiodły, albo niezgoda oddziela; przywiedź ich do przystani prawdy i jedności wiary, aby rychło nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz. Użycz Kościołowi Twemu bezpiecznej wolności. Udziel wszystkim narodom spokoju i ładu. Spraw, aby ze wszystkich ziem, od końca do końca, jeden brzmiał głos:

Chwała bądź Bożemu Sercu, przez które stało się nam zbawienie. Jemu cześć i chwała na wieki. Amen”.

5. Poświęcenie się Najświętszemu Sercu Jezusowemu i intronizacja

Intronizacja Najświętszego Serca Jezusowego wyrosła z praktyki poświęcenia się Bożemu Sercu. Zasadniczą różnicę i pewne *novum* w stosunku do poświęcenia stanowi rys społeczny, który w intronizacji odgrywa istotną rolę. Podczas gdy „zwyczajne” poświęcenie rodzin Najświętszemu Sercu Jezusa może być czynione przed obrazem lub innym wizerunkiem Bożego Serca albo też za pomocą jedynie formuły modlitewnej, to intronizacja wymaga formy bardziej uroczystej. Jak to już zostało zaznaczone, intronizacja stanowi zawsze akt publiczny danej wspólnoty, która przed wizerunkiem Serca Jezusowego dokonuje aktu uznania Jezusa Chrystusa za swojego Pana i Boga, poświęcając Mu siebie i całe swoje życie. W ten sposób oddaje cześć Najświętszemu Sercu Jezusowemu, odpowiadając na Jego miłość swoją miłością.

Aby intronizacja wydała swoje owoce, konieczne jest codzienne praktykowanie aktów miłości i kształtowanie swojego życia na wzór życia Jezusa. Częstą praktyką winno być także ponawianie aktu intronizacji (na przykład z okazji pierwszego piątku miesiąca)¹²³.

6. Aktualne nauczanie Magisterium na temat Serca Jezusa

W artykule M. Żmudy pada stwierdzenie, że „kwestia królewskiej władzy Jezusa i czci należnej Jego Boskiemu Sercu była podejmowana w encyklikach papieży przełomu XIX i XX wieku oraz pierwszej połowy XX wieku”. Już przytoczone wyżej fragmenty dają dowód, że takich tekstów jest znacznie wię-

¹²³ Por. L. POLESZAK, *Intronizacja Najświętszego Serca Jezusowego*, Kraków 2006.

cej, a ilość dokumentów Magisterium Kościoła, które ukazały się po encyklice *Haurietis aquas* z 15 maja 1956 roku, przekracza sumę tych, które wydano do tamtej pory.

W omówieniu najistotniejszych wypowiedzi papieża na temat Bożego Serca nie można pominąć choćby dwóch listów Pawła VI: *Investigabiles divitias Christi* z 6 lutego 1965 roku oraz *Diserti interpretes* z 25 maja 1965 roku. Pierwszy list, który ukazał się podczas trwania II Soboru Watykańskiego, miał za zadanie rozwianie wątpliwości niektórych teologów odnośnie do możliwości pogodzenia czci Bożego Serca z odnową liturgiczną. Papież wyraził w nim ubolewanie, że kult ten „u wielu nieco osłabł” i nazwał go „znamienitą i wypróbowaną formą pobożności”, która zgodnie z zaleceniami soboru stanowi „najbardziej odpowiedni sposób uczczenia Chrystusa”. List *Diserti interpretes* został skierowany do przełożonych generalnych zgromadzeń zakonnych mających w sposób szczególny zajmować się kultem Serca Jezusowego: Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi oraz Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu Ołtarza, Misjonarzy Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego, Zgromadzenia Jezusa i Maryi (eudyści) oraz Towarzystwa Jezusowego. Paweł VI zachęcił ich do szerzenia kultu Serca Jezusowego, wskazując na jego konieczność.

Bogactwo nauczania Jana Pawła II dotyczącego Najświętszego Serca Jezusa przerasta swym zakresem wszystkie dotychczasowe wypowiedzi Magisterium Kościoła. Ojciec Święty odwołuje się w nim do psychologii, antropologii i najnowszej egzegezy. Nauczanie to pogłębia i koryguje refleksje teologiczne, przedstawiając je jednocześnie w łatwiejszym do przyjęcia przekazie homiletycznym. Jedną z nici przewodnich tego nauczania stanowi relacja, jaka zachodzi pomiędzy sprawiedliwością a miłosierdziem, którą odnajdujemy w encyklikach *Redemptor hominis* i *Dives in misericordia*. Na uwagę zasługuje List o Najświętszym Sercu z okazji 300-letniej rocznicy śmierci św.

Małgorzaty Marii Alacoque, a także rozważania o Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa wygłaszane przy okazji modlitwy Anioł Pański w latach 1985, 1986 i 1989. Troskę o rozwój nabożeństwa do Bożego Serca wyraził on między innymi podczas pielgrzymki do grobu św. Małgorzaty Marii w Paray-le-Monial w 1986 roku oraz w czasie kanonizacji o. Klaudiusza de la Colombière'a w 1992 roku. Warto także zwrócić uwagę na *List do ordynariusza Lyonu z okazji stulecia poświęcenia ludzkości Najświętszemu Sercu Pana Jezusa* z 4 czerwca 1999 roku oraz na *Orędzie na stulecie poświęcenia ludzkości Najświętszemu Sercu Pana Jezusa* z 11 czerwca 1999 roku. Powyższe nauczanie Jana Pawła II utwierdza nas w przekonaniu, że był to człowiek, który całym swoim życiem przyłgnął do Bożego Serca, dzięki czemu mógł realizować głębię swojej miłości do człowieka¹²⁴.

Troska o rozszerzenie kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa widoczna jest również w nauczaniu Benedykta XVI. Jego wypowiedzi często nawiązują do Bożego Serca, upatrując w nim źródła duchowości chrześcijańskiej. Najbardziej wymowne dokumenty tego pontyfikatu dotyczące tej tematyki to encyklika *Deus caritas est* oraz *List z okazji 50-lecia encykliki „Haurietis aquas” Piusa XII* skierowany do jezuitów 15 maja 2006 roku. Te dwa dokumenty wystarczają ku temu, by przekonać się, iż obecny papież kult Najświętszego Serca postrzega jako „fundament, dzięki któremu możemy stawać się osobami zdolnymi do miłości i oddania”¹²⁵.

Tylko pobieżne prześledzenie nauczania papieskiego sprawia, że otrzymujemy bogatą spuściznę wciąż aktualnej katechezy dotyczącej tematyki Najświętszego Serca Pana Jezusa.

¹²⁴ Por. L.M. CIAPPI, *Il Cuore di Cristo. Centro del mistero della salvezza*, s. 96-108.

¹²⁵ BENEDYKT XVI, *List z okazji 50-lecia encykliki „Haurietis aquas” Piusa XII*.

7. Święto Najświętszego Serca Jezusowego i praktyki eucharystyczne

Chociaż święto Najświętszego Serca Jezusowego ustanowiono na prośbę Jezusa i wiąże się z praktykami kultu eucharystycznego (pierwsze piątki miesiąca, adoracja wynagradzająca, Komunia Święta wynagradzająca, godzina święta), nie jest prawdą, że w Kościele miało ono na celu przebłaganie za grzechy popełnione przeciwko Eucharystii. Prośbę o ustanowienie święta Chrystus przedstawił w wielkim objawieniu w Paray-le-Monial w 1675 roku, wskazując, by było ono obchodzone w piątek po oktawie Bożego Ciała.

Warto dla wyjaśnienia odnieść się do encykliki *Haurietis aquas* Piusa XII:

„Po tym pierwszym zatwierdzeniu kultu Serca Jezusowego, udzielonym w formie przywileju i ograniczonym do pewnych regionów, prawie o wiek później nastąpiło drugie, o wiele donioślejsze i wyrażone w uroczystych słowach. Chodzi tu o wspomniany już uprzednio dekret św. Kongregacji Obrzędów, wydany 23 sierpnia 1856 roku, którym poprzednik nasz nieśmiertelnej pamięci Pius IX, na prośby biskupów Francji i prawie całego świata katolickiego, rozciągnął święto Najświętszego Serca Pana Jezusa na Kościół powszechny, gdzie odtąd miało być obchodzone w należyty sposób¹²⁶. Wydarzenie to zasługuje bez wątpienia na wieczną pamięć wierzących, ponieważ jak czytamy w samej liturgii święta: «Odtąd kult Najświętszego Serca, jakby rzeka wezbrana, zniósłszy wszystkie przeszkody, rozlał się po całym świecie».

4. Kult Bożego Serca w duchowości Kościoła

Z dotychczasowych rozważań widać jasno, Czcigodni Bracia, że jeżeli wierni chcą zgłębić wewnętrzną naturę tego kultu i przez pobożne o nim rozważania zdobyć pokarm dla podtrzy-

¹²⁶ N. NILLES, *De festorum Sacratissimi Cordis Jesu et purissimi Cordis Mariae*, Innsbruck 1885, t. 1, s. 167.

mania i wzrostu gorliwości religijnej, muszą sięgnąć do Pisma św., do Tradycji i świętej liturgii, które stanowią dlań jakby źródło przejrzyste i głębokie.

Kult Serca Jezusowego należycie pogłębiany i wiernie praktykowany doprowadzi niechybnie każdą duszę do pełnego słodczy poznania miłości Chrystusa, która stanowi istotną treść życia chrześcijańskiego, jak uczy Apostoł, stwierdziwszy to na samym sobie: «Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem... aby dał nam według bogactwa swej chwały przez Ducha swego skutkiem otrzymanej siły doznać wzmocnienia wewnętrznego człowieka. Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście napelnieni doszli do całej pełni Bożej» (Ef 3,14.16-19).

Najwspanialszym obrazem pełni Boga, obejmującej wszystko, jest samo Serce Jezusa Chrystusa: ono jest pełnią miłosierdzia, stanowiącą charakterystyczną cechę Nowego Testamentu, w którym «ukazała się dobroć i łaskawość Zbawiciela, naszego Boga» (Tt 3,4), albowiem «Bóg nie posłał Syna swego na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony» (J 3,17).

Kościół zatem jako nauczyciel ludzkości, od chwili, gdy wydał pierwsze urzędowe dokumenty dotyczące kultu Najświętszego Serca Jezusowego, zawsze był przekonany, że istotne elementy tego kultu, jak akty miłości i zadośćuczynienia, skierowane ku uczczeniu nieskończonej miłości Boga względem ludzi, nie są wcale skażone materializmem czy zabobonem, lecz stanowią formę pobożności, w której znajduje pełny wyraz prawdziwa religia duchowa, przepowiedziana przez samego Zbawiciela w trakcie rozmowy, jaką przeprowadził z Samarytanką: «Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba

więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w duchu i prawdzie» (J 4,23-24).

Niegodziwą zatem byłoby rzeczą twierdzić, że kontemplacja fizycznego Serca Jezusowego stanowi przeszkodę w dojściu do czystej miłości Boga, zatrzymując duszę na drodze prowadzącej do osiągnięcia najwyższych cnót. Kościół odrzucił całkowicie ten fałszywy mistycyzm, tak jak przez usta naszego poprzednika szczęśliwej pamięci Innocentego XI potępił niedorzeczne wymysły tych, którzy twierdzili, że «Dusze (kroczące duchową drogą) nie powinny wzbudzać w sobie aktów miłości względem Najświętszej Dziewicy, świętych czy człowieczeństwa Chrystusowego, ponieważ są to przedmioty zmysłowe, a więc i sama miłość byłaby zmysłowa. Żadne stworzenie, nie wyłączając Matki Bożej ani świętych, nie jest godne przebywać w naszym sercu, które chce osiąść i zajmować sam Bóg»¹²⁷.

Jest zrozumiałe, że zwolennicy tego rodzaju opinii uważają, iż obraz Serca Chrystusowego oznacza wyłącznie miłość zmysłową i dlatego nie stwarza żadnych podstaw, na których dałoby się oprzeć kult uwielbienia, odnoszący się wyłącznie do samego Boga.

Każdy jednak widzi, że taki sposób interpretacji znaczenia obrazów jest zupełnie fałszywy, ponieważ zacieśnia do zbyt wąskich granic ich rzeczywistą symbolikę. Coś zupełnie przeciwnego zresztą uczą teologowie katoliccy, a wśród nich św. Tomasz, który pisze: «Nie oddajemy czci religijnej obrazom jako rzeczom branyim samym w sobie, lecz jako wizerunkom, za pośrednictwem których wznosimy się do Boga Wcielonego. Uczucia, jakie wzbudza w nas obraz, odnoszą się nie do samego obrazu, lecz do tego, kogo obraz przedstawia. Stąd cześć religijna, którą oddajemy wizerunkom Chrystusa, bynajmniej nie wypacza kultu uwielbienia należnego Mu jako Bogu ani samej

¹²⁷ INNOCENTY XI, *Coelestis Pastor*, 19 XI 1687. – *Bullarium Romanum*, Romae 1734, t. 8, s. 443.

cnoty religijności»¹²⁸. Dlatego też właściwie pojęty i zdrowy kult obrazów odnosi się zawsze do osoby Słowa Wcielonego, niezależnie od tego, czy przedstawiają one narzędzia męki Pańskiej, czy też przewyższające swoją symboliką wszystko inne przebite Serce Chrystusa zawieszonego na krzyżu.

Tak więc od rzeczy materialnej, jaką jest Serce Jezusa, i od jego naturalnej symboliki wolno nam, a nawet trzeba, wznieść się nie tylko do kontemplacji miłości uchwytniej zmysłowo, ale należy iść dalej, oddając hołd Jego miłości wlanej, aby wreszcie całkowicie zagłębić się w pełnej uwielbienia boskiej miłości Słowa Wcielonego. Jest to możliwe dzięki wierze, która nas poucza, że w osobie Chrystusa istnieją dwie natury: ludzka i boska, co pozwala nam zrozumieć ową najściślejszą więź, jaka zachodzi między zmysłową miłością fizycznego Serca Jezusa a Jego podwójną miłością duchową: boską i ludzką. Wszystkie te trzy rodzaje miłości nie tylko współlistnieją w godnej uwielbienia osobie Boskiego Odkupiciela, lecz także łączą się między sobą naturalnym węzłem, o ile miłość zmysłowa oraz ludzka duchowo podporządkowane są miłości Boskiej i stanowią analogiczne podobieństwo tej ostatniej. Nie twierdzimy jednak tutaj, że Serce Jezusa należy tak pojmować i czcić, jakby było tak zwanym formalnym obrazem, czyli doskonałym i absolutnym znakiem miłości Boga, ponieważ żaden obraz stworzony nie jest w stanie wyrazić wewnętrznej natury tej miłości. Toteż wierny czcząc Serce Jezusa, uwielbia razem z Kościołem znak i jakby ślad Bożej miłości, która posunęła się aż tak daleko, że nawet Sercem Wcielonego Słowa umiłowała rodzaj ludzki, splamiony tyłu haniebnymi występkami.

Jest przeto rzeczą konieczną, aby w tak ważnym punkcie nauki, wymagającym wiele roztropności, każdy miał na uwadze fakt, że prawda o naturalnym symbolu fizycznego Serca Jezusowego w odniesieniu do osoby Słowa opiera się całkowicie na

¹²⁸ S. Th., II-II q. 81 a. 3.

fundamentalnej rzeczywistości, jaką tworzy połączenie dwóch natur, które istnieją w Nim jako odrębne i nienaruszone.

Mając na uwadze tę zasadniczą prawdę, rozumiemy, że Serce Jezusa jest Sercem Boskiej osoby, to znaczy Sercem Słowa Wcielonego, i dlatego uzmysławia nam naocznie całą miłość Jezusa, jaką ku nam żywił i którą ciągle nam okazuje. Z tej samej przyczyny kult Najświętszego Serca Jezusowego trzeba uznać za najdoskonalszy w praktyce akt wyznania wiary chrześcijańskiej. Religia bowiem chrześcijańska jest religią Jezusa i zasadza się całkowicie na Jego pośrednictwie między Bogiem a ludźmi, tak że nie można się zbliżyć do Serca Bożego, jak tylko przez Serce Chrystusa, który powiedział: «Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie może przyjść do Ojca, jak tylko przeze Mnie» (J 14,6). Jeśli więc tak się rzeczy mają, łatwo wywnioskować, że kult Najświętszego Serca Jezusowego jest, ze swej istoty, kultem miłości, którą Bóg nas ukochał przez Jezusa, a dla nas samych stanowi on równocześnie okazję do praktykowania miłości względem Boga i bliźnich. Innymi słowy: kult Serca Jezusowego jest kultem miłości, jaką Bóg żywi względem nas, miłości, którą należy uwielbiać i naśladować, i za którą trzeba ustawicznie dziękować. Celem tak pojętego kultu jest udoskonalenie naszej ludzkiej miłości, jaka nas łączy z Bogiem i ludźmi, przez coraz gorliwsze wypełnianie nowego przykazania, które Boski Mistrz przekazał apostołom jako święte dziedzictwo, gdy mówił: «przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali; abyście tak, jak ja was umiłowałem i wy wzajemnie się miłowali... To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowałem» (J 13,34; 15,12).

To przykazanie jest rzeczywiście nowe i właściwe Chrystusowi. Dlatego św. Tomasz z Akwinu mówi: «Różnicę, jaka zachodzi między Nowym i Starym Testamentem, da się ująć słowami proroka Jeremiasza: «Z domem Izraela związę się przymierzem nowym» (Jr 31,31). Ponieważ zaś przykazanie to w Starym Testamencie było przykazaniem bojaźni i miłości świętej, stąd nie

jest ono właściwe Staremu Zakonowi, lecz stanowiło przygotowanie Nowego Prawa»¹²⁹. (rozd. IV, 3-4).

8. Kult Najświętszego Serca Jezusa i kult Chrystusa Króla

Porównując oba kulty, autor wspomnianego artykułu ponownie myli istotę kultu Bożego Serca oraz tendencyjnie tłumaczy wypowiedź Piusa XI na temat kultu Chrystusa Króla, przeciwstawiając sobie obie formy kultu. Chociaż kult Bożego Serca jest różny od kultu Chrystusa Króla, nie są one przeciwstawne sobie i nie można ich rozdzielać, ponieważ dotyczą czci oddawanej temu samemu Chrystusowi. Stąd też stwierdzenie: „Chociaż bowiem poświęcenie się Sercu Bożemu wynika z miłości do Jezusa Króla, to uznanie Jego władzy może się odbywać jedynie poprzez intronizację Osoby Chrystusa, której ta władza w sposób pełny i właściwy się należy” jest w tym sensie błędne i zakłamuje prawdę.

Odwólamy się do encykliki *Quas primas* Piusa XI, ustanawiającej święto Chrystusa Króla.

„A cóż do ustanowienia tego święta przyczyniło się i w czym widzimy już od końca zeszłego wieku pomyślne i znakomite przygotowanie drogi dla tej uroczystości? Oto wszyscy wiemy, jak mądrze i jasno wykazały liczne książki, wydawane na całym świecie w różnych językach, potrzebę tej uroczystości; **do uznania panowania i władzy Chrystusa przyczynił się również pobożny zwyczaj, iż niezliczone prawie rodziny oddawały się i poświęcały Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Co prawda, to nie tylko rodziny tak czyniły, lecz i społeczeństwa, i państwa, a nawet cały rodzaj ludzki, za sprawą i pod przewodnictwem Leona XIII, poświęcił się temuż Boskiemu Sercu – a było to pod koniec Miłościwego Lata, roku tysiąc dziewięćsetnego. Nie należy również pominąć milczeniem, że do uroczystego uznawania tejże królewskiej**

¹²⁹ *Commentarium in Evang. s. Joannis*, c. 13, l. 7.

władzy Chrystusa nad społeczeństwem ludzkim przyczyniły się przedziwnym sposobem bardzo częste Kongresy eucharystyczne, jakie w naszych czasach zbierać się zwykły, gdyż one do tego zdążały, by wierni, czy z poszczególnych diecezji, czy krajów, czy narodów, czy nawet z całego świata, zwołani dla oddania czci Chrystusowi – Królowi, pod osłonami sakramentalnymi się ukrywającemu, oddali hołd Chrystusowi, jako Królowi Niebieskiemu, przez wygłoszone przemowy na zebraniach i kazania w świątyniach, przez wspólną adorację przed Najświętszym Sakramentem publicznie wystawionym i przez wspaniałe obchody. Słusznie i sprawiedliwie można by powiedzieć, że lud chrześcijański, poruszony niebieskim natchnieniem, pragnie Tego Jezusa, którego ludzie niegodziwi, gdy do swoich przyszedł, przyjąć nie chcieli, wyprowadzić z zacisza i ukrycia świętych przybytków – i wiodąc Go w triumfalnym pochodzie po ulicach miasta, przywrócić Mu wszystkie prawa królewskie.

Także i obecny Rok Święty, dobiegający już do końca, daje nam dogodną sposobność, nad którą nie widzimy lepszej, do wykonania wspomnianego zamiaru Naszego, gdyż Bóg najłaskawszy, podniósłszy dusze i serca wiernych ku pożądaniu dóbr niebieskich, które zmysł wszelki przewyższają, albo ich łaską Swoją na nowo obdarzył, albo też, pobudziwszy ich do usilnego starania się o wyższe rzeczy, umocnił ich, aby do zbawienia właściwą szli drogą. Czy więc weźmiemy pod uwagę przedłożone Nam rozliczne prośby, czy też spoglądniemy na to, co się działo w czasie wielkiego Jubileuszu, znajdziemy zupełnie wystarczającą przyczynę, iż nadszedł wreszcie uprawniony przez wszystkich dzień, w którym możemy ogłosić, że należy uczcić Chrystusa jako Króla całego rodu ludzkiego, osobnym i szczególnym świętem. W tym bowiem Roku, jak na początku powiedzieliśmy, ten Król Niebieski, prawdziwie przedziwny w Świętych swoich, nowym zastępem bojowników odznaczonych godnością świętych, chwalebnie jest uwielbiony; w tym również Roku podziwiać mogli wszyscy na niezwyklej wysta-

wie przedmiotów i prac, odniesione zwycięstwa przez zwia-
stunów ewangelii dla rozszerzenia Królestwa Chrystusowego;
w tym wreszcie roku uczciliśmy uroczystym obchodem pamięć
Soboru Nicejskiego, który obronił współistotność Słowa Wcie-
lonego z Ojcem, a na tej prawdzie, jakby na swoim fundamen-
cie, opiera się panowanie Chrystusa nad wszystkimi narodami.

**A przeto powagą Naszą Apostolską ustanawiamy święto
Pana Jezusa Chrystusa – Króla, które ma być na całym świecie
obchodzone rokrocznie w ostatnią niedzielę miesiąca paździer-
nika, tj. w niedzielę poprzedzającą bezpośrednio uroczystość
Wszystkich Świętych. Polecamy również, aby w tym samym
dniu corocznie odnawiano poświęcenie się Sercu Pana Jezu-
sa, który to akt śp. Poprzednik Nasz Pius X każdego roku od-
nawiać nakazał; w tym tylko jednak roku to poświęcenie się
chcemy urządzić 31. tego miesiąca, w dniu, w którym sami od-
prawimy Najświętszą Ofiarę na cześć Chrystusa – Króla i za-
rządzimy, by poświęcenie to odbyło się w Naszej obecności.
Sądzimy bowiem, że tym sposobem Rok Święty lepiej i stosow-
niej zakończymy i Chrystusowi, Królowi wieków, nieśmier-
telnemu, serdeczniejszą wdzięczność wyrazimy – w czym
jesteśmy tłumaczem uczuć wdzięczności całego świata kato-
lickiego – za dobrodziejstwa udzielone w tym czasie świętym
Nam samym, Kościołowi i wszystkim wiernym.**

(...) A ponadto ileż przedziwnej mocy i siły będą mogli za-
czerpnąć wierni z rozważania tych rzeczy, by dusze swoje
ukształtować według prawideł życia chrześcijańskiego. Albo-
wiem, skoro Chrystusowi Panu dana jest wszelka władza na
niebie i na ziemi, skoro ludzie najdroższą Krwią Jego odkupie-
ni, nowym jakby prawom poddani zostali Jego panowaniu, sko-
ro wreszcie panowanie Jego całą naturę ludzką obejmuje, jasną
jest rzeczą, że nie ma w nas władzy, która by wyjęta była spod
tego panowania. Trzeba więc, aby Chrystus panował w umyśle
człowieka, którego obowiązkiem jest z zupełnym poddaniem
się woli Bożej przyjąć objawione prawdy i wierzyć silnie i sta-

le w naukę Chrystusa; niech Chrystus króluje w woli, która powinna słuchać praw i przykazań Bożych; niech panuje w sercu, które wzgardziwszy pożądaniami, ma Boga nade wszystko miłować i do Niego jedynie należeć; niech króluje w ciele i członkach jego, które jako narzędzia, lub – że słów św. Pawła Apostoła użyjemy (Rz 6,13): jako zbroja sprawiedliwości Bogu, mają przyczynić się do wewnętrznego uświęcenia dusz. Co wszystko, jeżeli wiernym będzie należycie przedstawione do rozpamiętywania i rozważania, o wiele łatwiej będzie ich można pociągnąć do najwyższej doskonałości. Oby się to stało, Czcigodni Bracia, iżby nienależący do Kościoła zapragnęli i przyjęli dla dobra swego zbawienia słodkie jarzmo Chrystusowe, a my wszyscy, którzy z miłosiernej Opatrzności Boskiej jesteśmy Jego domownikami, abyśmy nie ociążale, lecz gorliwie, chętnie i święcie to jarzmo nosili: gdy zaś życie nasze dostosuje się do praw Boskiego Królestwa, serdecznie radować się będziemy z obfitości zbawiennych skutków, a jako dobrzy i wierni słudzy Chrystusowi, staniemy się uczestnikami wiecznej szczęśliwości w Jego Królestwie niebieskim”.

Z powyższego dokumentu wysunąć można dwa wnioski: 1. Istnieją różne formy uznania królewskiego panowania Jezusa, o których wspomina Ojciec Święty; 2. należy uznać współistnienie kultów Najświętszego Serca Jezusowego oraz kultu Chrystusa Króla.

Błędną interpretację odnajdujemy także w innym stwierdzeniu wspomnianego artykułu: „W 1956 roku Pius XII wydał także encyklikę *Haurietis aquas*, w której pogłębił i uzupełnił naukę swoich poprzedników dotyczącą kultu Serca Jezusa, określając że *jest on w swej istocie odpowiedzią naszej ludzkiej miłości na miłość Boga względem nas*. Nie jest on więc z istoty uznaniem królewskiej władzy Jezusa, choć poprzez pogłębienie miłości uzdalnia nas do doskonałego poświęcenia naszej woli miłości Boskiego Odkupiciela”. Wystarczy przypomnieć sobie powyższe fragmenty tej encykliki, by się o tym przekonać. Po-

nadto wcześniej autor twierdził, że celem kultu Bożego Serca jest jedynie wynagrodzenie eucharystyczne. Widzimy więc tutaj niespójność wypowiedzi.

9. Słowo „intronizacja”

W artykule pada stwierdzenie: „Żaden z papieży w oficjalnym dokumencie w odniesieniu do Serca Jezusa nigdy nie używa słowa «intronizacja» ani nie mówi o uznawaniu władzy Serca Jezusa. Zawsze w kontekście kultu Bożego Serca jest używane wyrażenie «poświęcenie się». Papieże są bowiem świadomi, że to nie Serce, ale Jezus Król, jako Osoba posiada pełnię władzy nad całym stworzeniem. Bunt wobec Jezusa Króla, a nie wobec Jego Serca, jest głównym powodem duchowego kryzysu ludzkości, która odrzucając nad sobą panowanie Chrystusa, stopniowo i coraz dalej odchodzi od Boga, zmierzając w stronę samozniszczenia”.

O ile prawdą jest, że słowo „intronizacja” nie pojawia się w dokumentach Magisterium, to trzeba zaznaczyć, że papieże popierali niejednokrotnie praktykę poświęcenia Sercu Jezusowemu, którą rozpropagował szczególnie o. Mateo Crawley-Boevey. Wyrazem tego jest choćby list Benedykta XV, który skierował do niego w tej sprawie. Oto jego treść:

Benedykt XV, List do drogiego Syna Mateo Crawley-Boevey, kapłana Kongregacji Najświętszego Serca Jezusa i Maryi¹³⁰

„Drogi Synu, pozdrowienie i błogosławieństwo apostołskie.

Z uwagą czytaliśmy list Twój oraz załączone dokumenty. Dowiedzieliśmy się z nich, jak czynnie i gorliwie pracujesz od lat kilku nad dziełem poświęcenia rodzin Sercu Jezusowemu tak, że obraz Bożego Serca, umieszczony w najprzedniejszym miej-

¹³⁰ BENEDYKT XV, *List do drogiego Syna Mateo Crawley-Boevey, kapłana Kongregacji Najświętszego Serca Jezusa i Maryi*, w: *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła*, dz. cyt., s. 53-54.

scu w domu, jakby na tronie, staje się widocznym znakiem królowania Jezusa Chrystusa, Pana naszego, w rodzinach katolickich. Już błogosławionej pamięci poprzednik nasz Leon XIII poświęcił był cały rodzaj ludzki Sercu Jezusowemu i znana jest znakomita Encyklika Jego *Annum Sacrum*. Wszakże i po tym zbiorowym poświęceniu nabożeństwo, odnoszące się do poszczególnych rodzin, bynajmniej nie jest zbyteczne; owszem, najzupełniej zgadza się ono z tamtym i może jedynie przyczynić się do spełnienia pobożnych zamierzeń wspomnianego Papieża. To, co odnosi się do każdego z nas poszczególnie, obchodzi nas mocniej niż sprawy wspólne. Dlatego cieszymy się na myśl o obfitych owocach, jakie prace Twe przyniosły, i nawołujemy Cię, abyś czynnie trwał w rozpoczętym apostołstwie.

Dobrze więc czynisz, Synu drogi, stając w obronie społeczeństwa ludzkiego przez to, że ożywasz i szerzysz ducha chrześcijańskiego w ogniskach rodzinnych, krzewiąc w rodzinach miłość Jezusa Chrystusa, by w nich panowała niby królowa. Czyniąc tak, posłusznym jesteś samemu Jezusowi Chrystusowi, który obiecał zlać swe dobrodziejstwa na domy, w których będzie wystawiony i uwielbiany obraz Jego Serca.

Składać cześć u stóp naszego najmiłszego Odkupiciela jest dziełem świętym i zbawiennym, ale to nie wszystko.

Zależy ogromnie na tym, aby znać Chrystusa, Jego naukę, Jego życie, mękę i chwałę. Iść za Jezusem, to nie znaczy dawać się kierować uczuciom powierzchownej religijności, która łatwo rozczula wrażliwe serce i wyciska łzy, co nic nie kosztują, a pozostawia wady nietknięte; iść za Jezusem, to znaczy wierzyć w Niego wiarą żywą i stałą, która ma wpływ zarówno na umysł, jak na serce, i kieruje naszymi obyczajami. Otóż prawdziwa przyczyna, dla której Jezus jest przez wielu zapomniany lub mało kochany, tkwi w tym, że jest On prawie nieznanym lub nie dosyć znanym. Rozwijaj więc dalej, Synu mój, Twoje apostołstwo i wzniecaj w rodzinach katolickich płomień miłości do Serca Jezusowego. Usiłuj przede wszystkim – taką jest wola Na-

sza – aby ta miłość w domach, które nawiedzasz, wzrastała aż do najwyższych, najwznioślejszych szczytów wraz ze znajomością Jego prawdy i prawa, które On sam przyniósł.

My zaś, pragnąc pod tym względem pobudzić pobożność wiernych, chcemy, aby wszystkie łaski, jakie świętej pamięci poprzednik nasz Pius X udzielił w roku 1913 na prośby biskupów z Chile rodzinom poświęconym Sercu Jezusowemu, rozciągnięte zostały na wszystkie rodziny świata katolickiego, które dokonają wspomnianego poświęcenia. Ty zaś, drogi Synu, otrzymaj jako zadatek dóbr niebieskich i na świadectwo naszej ojcowskiej przychylności Błogosławieństwo apostolskie, jakiego Ci z całego serca udzielamy.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, 27 kwietnia 1915 roku pierwszego Naszego Pontyfikatu”.

Nie jest jednak prawdą, że to słowo pojawia się w innych dokumentach Kościoła w odniesieniu do intronizacji Chrystusa Króla. Co więcej, w przytoczonym wyżej stwierdzeniu ponownie dostrzegamy niezrozumienie istoty kultu Serca Jezusowego, widoczne w oddzieleniu Serca od osoby Jezusa, co jest – jak udowodniliśmy w cytowanych wyżej dokumentach – nieprawdą.

Autor wysuwa dalej kolejny błędny wniosek, z którym nie można się zgodzić. Stwierdza on: „**Stąd wniosek, że praktyka intronizacji może i powinna dotyczyć jedynie Osoby Jezusa. Poświęcenie się Sercu Jezusa nie jest ze swej istoty intronizacją, nie powinno więc być tak nazywane.** Z przedstawionych powyżej analiz wynika także, że pojęciowa zbitka: *Intronizacja Serca Jezusa* nie ma podstaw w oficjalnych dokumentach Kościoła. Jest ona ponadto poważnym błędem teologicznym, polegającym na pomieszaniu i złączeniu dwóch różnych kultów w jeden twór, w którym nie wiadomo, o co chodzi – o uznanie władzy Jezusa czy o poświęcenie się Jego Sercu. Widać to szczególnie w kolejnych, nieudanych próbach «ratowania» *Intronizacji Serca Jezusa* poprzez dokonywanie retuszu jej nazwy

na *Intronizację Najświętszego Serca Jezusa Króla Wszechświata* czy też *Króla królów i Pana panujących*".

Powyższa wypowiedź zdradza całościowe niezrozumienie istoty kultu oddawanego Jezusowi Chrystusowi. Wszystkie formy kultu – czy to cześć oddawana Chrystusowi Królowi, Boskiemu Sercu Jezusa, Imieniu Jezusa itd. – dotyczą osoby Jezusa Chrystusa. Uzasadnienie tej prawdy odnajdujemy w przytoczonych wyżej dokumentach Kościoła.

10. Intronizacja Najświętszego Serca Jezusa i Rozalia Celakówna

Często różni autorzy mówiąc o intronizacji Chrystusa Króla, powołują się na teksty Sługi Bożej Rozalii Celakówny. W swoich pismach wielokrotnie odwoływała się ona do konieczności intronizacji Serca Jezusowego w życiu osobistym ludzi i w życiu społecznym Polski. Twierdziła także, że Chrystus uzależnił od aktu intronizacji uchronienie Polski od nieszczęścia drugiej wojny światowej.

Już samo powoływanie się na pisma Sługi Bożej Rozalii Celakówny w kontekście intronizacji Chrystusa na Króla Polski czy odwoływanie się do intronizacji Chrystusa Króla, przeciwstawiając ją intronizacji Serca Jezusowego, stanowi przekłamanie. W swoich pismach Służebnica Boża nieustannie promuje kult Najświętszego Serca Jezusowego, zachęcając do całkowitego zdania się i zawierzenia Bożemu Sercu, przez co zrealizuje się w pełni Jego królowanie w człowieku i społeczeństwie¹³¹.

¹³¹ Szczegółowe opracowanie tego tematu można znaleźć w: W. KUBIK, *Czym jest proponowana przez Rozalię Intronizacja?*, <http://www.jezuici.pl/wb/pages/rozalia-celakowna/czym-jest-proponowana-przez-rozalie-intronizacja.php>. Oficjalna strona Biura Postulacji Służebnicy Bożej Rozalii Celakówny: <http://celakowna.pl/rozalia/index.php>. Wydane pisma Rozalii Celakówny: *Pisma*, Kraków 2008; *Wyznania z przeżyć wewnętrznych*, Kraków 2007.

Warto odnieść się bezpośrednio do tekstu o. Władysława Kubika SJ, który jako wicepostulator procesu tej Służebnicy Bożej wyjaśnia znaczenie słowa „intronizacja” w tekstach Rozalii Cielakówny:

„Rozalia, zauważmy to najpierw, jest świadoma, że jej zadanie polega na podjęciu odpowiedzialności i troski o rozwój daru i zadania danego już ludzkości za pośrednictwem Marii Małgorzaty Alacoque. Wyraźnie o tym pisze:

«W uroczystość Zesłania Ducha Świętego (1939 r.) polecałam gorąco Panu Jezusowi sprawę Intronizacji. Następujący obraz przedstawił się mej duszy: Widziałam Pana Jezusa w postaci Ecce Homo poranionego bardzo, na Jego Głowie korona cierniowa głęboko wbijająca kolce w skroń. Ubrany był w płaszcz szkarłatny, rana Jego Serca Boskiego głęboko otwarta. (...) Na obliczu Pana Jezusa malował się głęboki smutek. Pan Jezus dał odczuć mej duszy, jak bardzo boli Go obojętność dusz szczególnie Jemu poświęconych, tj. kapłanów i dusz zakonnych: Dziecko, Maria Małgorzata dała poznać światu Moje Serce, wy zaś kształtujcie dusze na modłę mojego Serca. Intronizacja to nie jest tylko formułka zewnętrzna, ale ona ma się odbyć w każdej duszy. W tej sprawie trzeba dużo cierpieć, trzeba całkowicie być ofiarą. Tak, będziecie wiele cierpieć dla Intronizacji».

Intronizacja według Rozalii ma być zatem dopełnieniem poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusa i wynagradzania Mu za grzechy.

Intronizacja wyznacza początek konsekwentnej walki z grzechem przez nawracanie się i decyzję autentycznego życia chrześcijańskiego. Ma więc charakter drogi zmierzającej do jasno określonego celu. Jest nim ukierunkowanie całego życia na Boga, dawanie odpowiedzi na objawiającą się miłość Boga, której symbolem jest Najświętsze Serce Jezusa, z równoczesnym uznaniem królowania Chrystusa w życiu pojedynczego człowieka i w życiu społeczeństwa. I tutaj wyjaśnia się związek Intronizacji Najświętszego Serca z ideą królowania Chrystusa.

U Rozalii trzeba zauważyć bardzo przejrzyste rozróżnienie między „Intronizacją Najświętszego Serca” a „Intronizacją Chrystusa Króla”. Rozalia mówi przede wszystkim o Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, wielokrotnie nawiązując oczywiście do królowania Chrystusa, ale w następującej kolejności: przez Intronizację Najświętszego Serca Pana Jezusa mamy dojść do pełnego uznania z wiarą Jezusa za Króla i Jego panowania.

Zwróćmy uwagę na przytoczone przez nią słowa podczas pełnej trwogi wizji zniszczenia świata na skutek grzechów. Było to w lipcu 1938 r.

«Ostoją się tylko te państwa, w których będzie Chrystus królował. Jeżeli chcecie ratować świat, trzeba przeprowadzić Intronizację Najświętszego Serca Jezusowego we wszystkich państwach i narodach na całym świecie. Tu i jedynie tu jest ratunek. Które państwa i narody jej nie przyjmą i nie poddadzą się pod panowanie słodkiej miłości Jezusowej, zginą bezpowrotnie z powierzchni ziemi (83) i już nigdy nie powstaną. Zapamiętaj to sobie, dziecko moje, zginą i już nigdy nie powstaną!!!»

«W tej chwili przyszła mi myśl – pisze Rozalia – że Ojciec mój (spowiednik) wysłał list do Prymasa Polski, Jego Eminencji Ks. Kard. Hlonda, z prośbą o Intronizację w naszym Państwie, a o tym nikt przecież nie wie. Jakież było moje zdziwienie, gdy na moje myśli otrzymałam odpowiedź: Pamiętaj, dziecko – mówi ta postać – by sprawa tak bardzo ważna nie była przeoczona i nie poszła w zapomnienie. Niech Ojciec o tym pamięta, by nie było za późno. Intronizacja w Polsce musi być przeprowadzona».

Rozalia zdaje się świadoma, że w stwierdzeniu Intronizacja Chrystusa Króla, potraktowanym w oderwaniu od całości tajemnicy Chrystusa, kryje się pewna niekonsekwencja teologiczna. «Intronizacja Chrystusa Króla» dosłownie oznaczałaby, że Chrystusa, który w sposób oczywisty jest już Królem i został takim ogłoszony, ponownie ogłasza się królem. Już bowiem

w Ewangelii św. Marka czytamy słowa Jezusa: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię» (Mk 1,15). Wraz z przyjściem Chrystusa na ziemię, przez Jego śmierć i zmartwychwstanie nastąpiło królowanie Jezusa wśród nas. Wyraźnie podkreśla to liturgia uroczystości Chrystusa Króla i celebrowanie Misterium Paschalnego. Nam, ludziom grzesznym, jednak z trudem przychodzi uznać w konkretnym życiu to królowanie Chrystusa i przyjąć to królowanie, a zwłaszcza kształtowanie życia zgodnie z regułami i Prawem tego królowania.

Poza tym idea Intronizacji Chrystusa Króla nie pozwala na wyprowadzenie z niej całościowej wizji życia chrześcijańskiego, które koniecznie domaga się odniesienia chrześcijanina do Chrystusa nie tylko jako naszego Króla, ale także jako do Proroka, który przynosi Dobrą Nowinę o zbawieniu i głosi urzeczywistnienie się królowania Boga w tym świecie, oraz do Chrystusa jako Kapłana, który ofiarował się za nas w Wierzytoku i na Krzyżu, wyjednając nam zbawienie. Intronizacja Serca Jezusa unika tych trudności, gdyż ma nie tylko charakter bardziej osobowy i dynamiczny, ale odnosi się do całej tajemnicy Chrystusa. Jego Serce jest jej streszczeniem. W intronizacji Serca chodzi więc o poddanie całego życia chrześcijanina Chrystusowi widzianemu w pewnej całości, ze szczególnym uwzględnieniem tajemnicy Jego miłości zbawczej. Z Nowego Testamentu wynika jednoznacznie, że królowanie Chrystusa uznaje się przez wiarę, złączoną nierozdzielnie z nawróceniem, oraz przez życie miłością, która stanowi ośrodek rozwoju Królestwa Bożego w świecie. Przez Intronizację Najświętszego Serca Jezusa w świadomości wiernych ma dokonać się pełne uznanie królowania Chrystusa w świecie – taki jest sens przesłania Rozalii, i jako takie ma ono solidne podstawy biblijne.

Rozalia jest jednak świadoma, że takie dzieło jak Intronizacja Najświętszego Serca Pana Jezusa wymaga rzetelnego przygotowania. Dlatego pisze:

«Podczas modlitwy czy też pracy Jezus poucza moją duszę najnędnieszą, że aby dzieło Intronizacji było rychło przeprowadzone, potrzeba ofiary. Chwalebne Zmartwychwstanie Jezusa nastąpiło po strasznych cierpieniach, tak też i przyjsie królestwa Chrystusa do Polski w pierwszym rzedzie, a potem do innych narodów, musi być okupione wyjątkowymi cierpieniami. (...) Ofiarujcie z Ojcem razem swoje cierpienia w celu Intronizacji. Im więcej będziecie zdeptani, wzgardzeni, poniżeni, tym prędzej nastąpi ta chwila – tak bardzo upragniona przez was Intronizacja! Każde dzieło Boże i każda sprawa muszą być okupione cierpieniem, a im więcej ma ona przysporzyć chwały Panu Bogu, na tym większe będzie napotykać trudności».

Akcentuje tutaj Rozalia głównie wymiar indywidualny Intronizacji, który został nakreślony w nauczaniu encyklik papieskich na temat Najświętszego Serca Jezusa, chociaż nie mówi się w nich wprost o idei Intronizacji. Jednakże jej treść jest w nich obecna. Przesłanie Rozalii w tym względzie jest tylko aktualizacją nauczania papieskiego, które było obecne w różnych publikacjach okresu międzywojennego w Polsce, kiedy Rozalia mieszkała już i pracowała w Krakowie. Pojawia się także w nauczaniu biskupów polskich z tamtego okresu w rozmaitych aktach oddania Najświętszemu Sercu, jak na przykład w słynnym akcie oddania dokonanym na Jasnej Górze 27 lipca 1920 roku, w przeddzień Cudu nad Wisłą, oraz w roku następnym w Krakowie na Małym Rynku.

Kwestią najbardziej specyficzną w przesłaniu Rozalii na temat Intronizacji Najświętszego Serca jest rozwinięcie jej wymiaru społecznego – chodzi jej o oddanie całego narodu Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, które ma się dokonać z udziałem Episkopatu i Rządu oraz łączyć z porzuceniem grzechów i całkowitym zwrotem do Boga. Na ten temat znamieny jest tekst Rozalii:

«Wielkie, ogromne są grzechy Narodu Polskiego. Sprawiedliwość Boża chce ukarać ten Naród za grzechy i zbrodnie, a przede wszystkim za grzechy nieczyste, morderstwa i nienawiść. Jest

jednak ratunek dla Polski: jeżeli uzna mnie za Króla i Pana swego w całym tego słowa znaczeniu, tzn. musi przyjść w Polsce panowanie Chrystusa przez Intronizację, nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale w całym Państwie z Rządem na czele. To uznanie ma być potwierdzone porzuceniem grzechów, zupełnym zwrotem ku Mnie».

Rozalia dwukrotnie wypowiada się w ten sam sposób na ten temat (15 III 1939 i 4 IV 1939). Potwierdzeniem, że chodzi jej o Intronizację Najświętszego Serca, są słowa napisane do spowiednika ks. Dobrzyckiego w liście z 15 marca w formie prośby, by generał paulinów napisał list do kardynała Prymasa Hłonda w sprawie Intronizacji ku chwale i uwielbieniu Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Nacisk kładziony na wspólnotowy akt intronizacji ma swoje uzasadnienie w tym, że wiara i życie chrześcijańskie mają istotny wymiar wspólnotowy. We wspólnotowym akcie intronizacji Najświętszego Serca chodzi więc przede wszystkim o kształtowanie w jego perspektywie życia wspólnotowego, społecznego i narodowego, czyli – mówiąc bardziej współczesnym językiem – „Cywilizacji Miłości”. Nie chodzi tutaj jednak wcale o jednoznaczne rozwiązanie za pośrednictwem Intronizacji rozmaitych problemów społecznych, jak sądzi się niekiedy, ale o wyznaczenie ewangelicznej perspektywy dla podjęcia ich rozwiązywania i kształtowania życia społecznego w oparciu o prawo Boże. Nie można więc powierzchownie i niesłusznie uważać, że jest to kwestia czysto zewnętrzna czy też sprawa o charakterze nacjonalistycznym lub politycznym.

(...) Zdajemy sobie jednak sprawę, że istnieją w Polsce ruchy czy tendencje, które przypisują Rozalii autorstwo idei «Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata», bądź wezwanie do ogłaszania Jezusa Chrystusa Królem Polski.

I tu trzeba jasno powiedzieć:

Służebnica Boża Rozalia nigdy nie mówiła o Intronizacji Chrystusa Króla lub o ogłaszaniu Chrystusa Królem Polski.

Mówiąc o Intronizacji – podkreślamy to bardzo mocno – zawsze miała na uwadze przede wszystkim Intronizację Najświętszego Serca Pana Jezusa z jednoczesnym wezwaniem do uznania Chrystusa naszym Królem i Panem.

To uznanie ma się przejawiać w podporządkowaniu Jego Bożemu Prawu, Prawu Miłości, którego wyrazem jest przebite Najświętsze Serce Jezusa. Służebnica Boża Rozalia używając słowa Intronizacja, ciągle podkreślała potrzebę kształtowania naszych serc na modłę Serca Jezusowego i była przede wszystkim Apostołką kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Warto sięgnąć do *Pism* Rozalii i samemu się przekonać o rozumieniu przez Rozalię dzieła Intronizacji. Pomocne w tym mogą być następujące książki:

1. *Wielkie wezwanie Serca Jezusowego do narodu polskiego*,
2. *Wyznania z przeżyć wewnętrznych* (Listy Rozalii do ostatniego spowiednika ks. Zygmunta Dobrzyckiego),
3. *Pisma*, na które składają się notatki osobiste Rozalii, listy do spowiednika ojca Władysława Całki oraz odpowiedzi na pytania zadane jej przez ostatniego spowiednika ks. Dobrzyckiego¹³².

11. Biskupi polscy o intronizacji

Episkopat Polski 1 stycznia 1948 roku wystosował *List pasterski o osobistym poświęceniu się Najświętszemu Sercu Jezusowemu oraz o Jego Intronizacji w rodzinach*. Temat przewodni został zaczerpnięty z fragmentu Listu do Efezjan św. Pawła Apostoła, w którym mówi on o odnowieniu wszystkiego w Chrystusie (por. Ef 1,10). Środkiem tego odnowienia w przekonaniu biskupów miało się stać uroczyste poświęcenie narodu Najświętszemu Sercu Jezusowemu, które miało być poprzedzone osobistym

¹³² W. KUBIK, *Czym jest proponowana przez Rozalię Intronizacja?*, <http://www.jezuici.pl/wb//pages/rozalia-celakowna/czym-jest-proponowana-przez-rozalie-intronizacja.php>.

poświęceniem poszczególnych wiernych oraz intronizacją Serca Jezusowego w rodzinach.

„Postanowiliśmy, biskupi Wasi, przygotować Naród nasz do uroczystego poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu, które jest «źródłem życia i świętości», «hojnym dla wszystkich, którzy Go wzywają», «życiem i zmartwychwstaniem naszym». (...) Poświęcenie się Sercu Zbawiciela nie może być oczywiście jakąś przemijającą, zewnętrzną tylko uroczystością, którą się przeżywa wśród wysokiego napięcia uczuć religijnych, a potem puszcza się w niepamięć. Nie, musi to być początek nowego życia, życia Chrystusem i w Chrystusie»¹³³.

Pierwszym aktem przygotowania do uroczystego poświęcenia narodu Najświętszemu Sercu stało się – według zalecenia biskupów – poświęcenie się Jemu dusz ofiarnych, przyjaciół Boskiego Serca. To poświęcenie się stanowi konkretną odpowiedź na żądanie Jezusa przekazane św. Małgorzacie Marii Alacoque i nazywane jest małym poświęceniem lub poświęceniem prywatnym, w odróżnieniu od publicznego poświęcenia się całych społeczeństw, grup czy narodów.

W następujących słowach biskupi wskazują na istotę tego aktu:

„Kto sam siebie poświęca Sercu Zbawiciela, ten uznaje Jego panowanie nad sobą, postanawia żyć według Jego przykazań, by miłością płacić Mu za Miłość, wiernością wynagradzać Mu za krzywdy, których Pan nasz tyle doznaje od niewdzięcznego świata. Toteż ta przez samego Chrystusa objawiona praktyka jest jednym z najskuteczniejszych środków dźwignięcia się, czy to z grzechu, czy ze złych nałogów, i postępowania naprzód na drodze uświęcenia»¹³⁴.

¹³³ *List pasterski Episkopatu Polski o osobistym poświęceniu się Najświętszemu Sercu Jezusowemu oraz o Jego Intronizacji w rodzinach*, 1 stycznia 1948 roku.

¹³⁴ Tamże.

I dodają do tego zachętę do podjęcia tego aktu intronizacji przez wszystkich, którym chwała Boża i własne szczęście nie są obojętne.

„W pierwszym szeregu przyjaciół Najświętszego Serca niechaj staną kapłani i dusze zakonne, obok nich i przy nich ci wszyscy, którzy żyjąc w świecie, pragną czegoś więcej ponad to, co im świat dać może. Znamy i cenimy religijność ludu naszego. I nie wątpimy, że jest wśród ludu tego bardzo wiele dusz, które chciałyby ukochać Pana Jezusa całym sercem i «służyć Panu z weselem» (Ps 99,2). Poświęcenie się osobiste Najświętszemu Sercu wprowadzi ich na tę drogę pokoju, szczęścia i miłości, a ponieważ Zbawiciel takich dusz nie opuszcza, «iść będą z mocy w moc» (Ps 83,8)»¹³⁵.

Drugim aktem w przygotowaniu do uroczystego poświęcenia narodu Najświętszemu Sercu Jezusa ma być – według episkopatu – poświęcenie Mu rodzin katolickich. W pięknych słowach zostały ujęte nie tylko sposób i cel intronizacji, ale również jej zbawienne skutki, jakie można dostrzec w wielu rodzinach, które dokonały tego aktu.

„Lekarstwem zbawiennym na tę powódź zepsucia, zalewającą nasze domy, jest poświęcenie rodziny Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Dom, w którym czczą, powtarzamy: czczą naprawdę, na każdy dzień, Najśodsze Serce, staje się Jego świątynią. Pan Jezus wchodzi tam, jak gdyby był członkiem rodziny, błogosławi jej pracy, dzieli jej radości, uśmierza cierpienia. U stóp obrazu Serca Jezusowego rodzina uświęca się przez wspólną modlitwę. Spoglądając nań z ufnością, znajduje pociechę, zachętę do wytrwania, do męstwa w niesieniu codziennego krzyża. Pod wpływem tego przybliżenia uwydatni się w domu wielka przemiana: oziębli staną się gorętszymi, pobożni jeszcze pobożniejszymi, a wszyscy członkowie rodziny coraz to bardziej a bardziej szczęśliwymi jej pokojem, który jest darem Chrystusowym, a którego świat dać nie może. Praktyka poświęcenia rodzin, zwana również introni-

¹³⁵ Tamże.

zają Serca Jezusowego w rodzinach, znana jest w naszym kraju. Tysiące rodzin przeprowadziły ją w swych domach głównie dzięki tak bardzo zasłużonemu Apostolstwu Modlitwy, które już od 76 lat szerzy w Polsce cześć Boskiego Serca. Pragniemy gorąco, aby zwłaszcza w tym roku nie było żadnej szczerze katolickiej rodziny, żadnego stowarzyszenia czy zakładu katolickiego, które by się nie poświęciły Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Niechaj Ono zapanuje we wszystkich domach i zespołach polskich, a dusze ich mieszkańców niech uświęci i przemieni na wzór Serca swego¹³⁶.

Ostatnim etapem miało być wspólne poświęcenie Najświętszemu Sercu Jezusowemu narodu i Rzeczypospolitej, które rzeczywiście przyniosło potem obfite owoce łask duchowych.

„Gdy w ciągu nowego roku osobiste poświęcenie się Sercu Boskiemu i Jego intronizacja w rodzinach przeorze Naród głębokimi bruzdami pokuty i miłości, gdy serca poruszone promieniami Miłosierdzia Bożego zamkną się na grzech, a otworzą się na oścież na uświęcające działania Ducha Świętego, nadejdzie dla Polski wielka godzina uwieńczenia naszych modłów, ofiar i wzlotów przez uroczyste, wspólne poświęcenie Najświętszemu Sercu Jezusowemu Narodu i Rzeczypospolitej”¹³⁷.

Akty poświęcenia narodu polskiego dokonywane były także wcześniej i zawsze przynosiły pokrzepienie oraz łaski dla wiernych. Wśród nich można wymienić akt poświęcenia na Jasnej Górze z 27 lipca 1920 roku, na Małym Rynku w Krakowie z 3 czerwca 1921 roku czy na Jasnej Górze z 28 października 1921 roku¹³⁸.

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ Tamże.

¹³⁸ Por. L. POLESZAK, *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła*, dz. cyt., s. 595-598.